

PRACOWNICZĄ NARODOWA

Nr 12 (103)

Białystok, dnia 27-29 stycznia 1946

Rok III

W rocznicę stracenia pierwszych Proletariacyków

28-go stycznia r.b. mija równo 60 lat od owej chwili, w której na stokach cytadeli warszawskiej stanęły pierwsze od czasów powstania 1863 roku szubienice. Na szubienicach tych zawisli: Kunicki, Pietrusiński, Ossowski i Bardowski. Trzej pierwsi z nich byli Polakami, członkami socjalno-rewolucyjnej partii „Proletariat”, czwarty — urzędnikiem rosyjskim, sędzią pokoju, który przysłany do pracy w aparacie carskim, związał się i przyłączył całym sercem do rewolucyjnego ruchu polskiego.

„Proletariat” był pierwszą rewolucyjną organizacją robotniczą, stojącą zdecydowanie na stanowisku bezkompromisowej walki klasowej, walki pracy z kapitałem, i walki z przemocą aparatu władzy carskiej. W walce tej związał się „Proletariat” silnymi węzłami ideowymi i organizacyjnymi z „Narodną Wolą”, rosyjską organizacją rewolucyjną, stawiającą sobie za zadanie obalenie caratu, usunięcie biurokratycznych rządów obszarniczych i wprowadzenie nowego ładu i porządku społecznego.

Znaczne różnice dzieliły „I-go Proletariat” od „Narodnej Woli”. Był on masową, zwartą organizacją robotniczą, której powstanie nie było związane z niezwykle szybkim tempem rozwoju przemysłu polskiego. Był organizacją wyznającą teorie Marksa i Engelsa, stojącą na stanowisku walki klasowej i międzynarodowej solidarności pracujących. Łączył w swoim programie polityczną walkę z caratem i ekonomiczną walkę z rodzimym i obcym kapitałem.

Klasa robotnicza pod kierownictwem „I-go Proletariatu” organizowała „Kasy oporu”, załączki późniejszych Związków Zawodowych, przeprowadzała akcje ekonomiczne, budowała sieć swoich organizacji w całym kraju.

„Narodna Wola” nie była organizacją masową. Składała się z paru set bezgranicznie oddanych sprawie „zawodowych” rewolucjonistów, przeważnie inteligentów.

Nie stała na stanowisku uaktywnienia i pchnięcia do walki najszerzych rzesz pracujących, ale za podstawową metodę pracy społecznej uznawała terror indywidualny. Z rąk narodowolców padło wielu dygnitarzy carskich, specjalnie przez społeczeństwo znienawidzonych, z samym carem Aleksandrem II-im na czele. „Narodna Wola” nie doceniała roli i znaczenia klasy robotniczej jako kierowniczej walki z caratem, obcą jej była obiektywna ocena zjawisk społecznych na jakiej opierała się nauka twórców naukowego socjalizmu.

Narodną Wolę i I-szy Proletariat łączyła wspólna nienawiść do caratu i wspólna walka przeciw niemu. Łączyło wzajemne zrozumienie i solidarność w tej walce. I-y Proletariat dążył nie do odzienia się od Rosji, ale całkowitego pognębienia caratu. Z solidarności politycznej wypływało zbliżenie organizacyjne. — W Warszawie i Łodzi jestem proletariacykiem, w Moskwie i Petersburgu należę do „Narodnej Woli” — mówił o sobie jeden z czołowych przywódców I-go Proletariatu — Tadeusz Rechinewski.

Teoretyczne założenia, program i taktyka „I-go Proletariatu” nie zawsze stały na wysokości zadania. Podstawowym błędem był nihilistyczny stosunek do walki o niepodległość kraju i nieprzezwyciężone jeszcze wpływy anarchistycznych teorii, niesprecyzowane stanowisko w sprawie walki o władzę i pomieszanie postulatów politycznych z ekonomicznymi lub wchodzącymi zgola w dziedzinę zagadnień moralnych i obyczajowych.

Nie bacząc na te braki „Proletariat” przeszedł do historii jako bogaty w treść ideową dorobek polskiej klasy robotniczej, był jej pierwszą masową organizacją polityczną. Rocznicę stracenia Proletariacyków święci rok rocznie klasa robotnicza, a z nią cała demokracja, jako dzień poświęcony bohaterskiej przeszłości i tradycji walki.

Stracony razem z proletariacykami Rosjanin Bardowski jest protoplastą żołnierzy i oficerów radzieckich, których mogiły ciągną się długim szlakiem na drodze zwycięstw Armii Czerwonej i Wojska Polskiego. Sojusz polsko-radziecki jest właśnie celem, do którego dążyli za który złożył życie w ofierze Piotr Bardowski.

Stracony razem z proletariacykami Rosjanin Bardowski jest protoplastą żołnierzy i oficerów radzieckich, których mogiły ciągną się długim szlakiem na drodze zwycięstw Armii Czerwonej i Wojska Polskiego. Sojusz polsko-radziecki jest właśnie celem, do którego dążyli za który złożył życie w ofierze Piotr Bardowski.

Konferencja w Prezydium Rady Ministrów

Warszawa — W prezydium Rady Ministrów odbyła się konferencja prasowa, w czasie której min. Rzymowski referował pozycję Polski na świecie w związku z rozpoczęciem działalności ONZ-u; premier Osóbka-Morawski omówił zagadnienie stosunków polsko-czeskich, a min. Sztaehelski przedstawił sprawę świadczeń rzeczowych. Po referatach ministrów odpowiadali na pytania, zadawane przez dziennikarzy.

Rada Ministrów delegowała do bezpośrednich rozmów z Czechosłowacją w Pradze, które obejmą całokształt stosunków polsko-czeskich ministrów Rzymowskiego, Świątkowskiego, Kiernika i Jedrychowskiego, min. pełnomocnego Olszewskiego oraz polskiego w Pradze, Stefana Wierbłowskiego.

Zeznania więźnia z Mauthausen

Norymberga. Na procesie zbrodniarzy niemieckich w piątek byli obecni Streicher i Kaltenbrunner. Francuski prokurator odczytał zeznanie jednego z więźniów obozu w Mauthausen, Lampego, według którego sceny z Mauthausen przewyższały wielokrotnie dantejskie piekło. Obronca niemiecki zakwestionował autentyczność jednego z dokumentów, wskutek czego sąd postanowił dokument zbadać.

Sprawy Grecji, Indonezji i Iranu

Z.S.R.R. o nacie perskiej

LONDYN — Sprawy Indonezji i Grecji, wniesione przez Ukrainę i ZSRR, oraz sprawa perska, wniesiona przez delegację irańską, będą rozpatrywane na poniedziałkowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa ONZ.

Zastępca komisarza spraw zagranicznych ZSRR, Wyszyński, złożył na ręce przewodniczącego Rady Bezp. ONZ, pismo, stwierdzające stanowisko rządu radzieckiego w sprawie noty Iranu. W świetle tego pisma, nota irańska, mówiąca o rzekomej interwencji wojsk radzieckich w wewnętrzne sprawy Persji, jest niezgodna z rzeczywistością i pozbawiona podstaw.

Wojska radzieckie przebywają w Iranie na podstawie umowy irańskiej z dnia 1. XII. 45 r., również traktat radziecko-brytyjsko-irański z 1942 r. przewiduje pobyt wojsk radzieckich w Iranie. Sprawa irańskiego Assarbejdżanu jest sprawą dążącą do autonomii ludności tam zamieszkałej. Natomiast w Persji prowadzona jest propaganda anty-radziecka, wyraźnie popierana przez rząd, co stanowi niebezpieczeństwo dla radzieckiego Assarbejdżanu i Baku.

Rząd radziecki sądzi, że sprawy te winny być załatwione w drodze bezpośrednich rozmów między obu zainteresowanymi sąsiadującymi państwami. Paragrafy 34 i 35 ONZ, na które powołuje się Iran, nie wchodzą tutaj, zdaniem rządu radzieckiego, w rachubę.

Minister Beyin złożył oświadczenie, w którym wyraża zadowolenie ze sprawy Grecji i Indonezji stającą się przedmiotem dyskusji Rady

Bezpieczeństwa. Sprawa Indonezji zdaniem Eayina, interesuje przede wszystkim Holandię. Grecka komisja spraw zagranicznych złożyła oświadczenie, że wojska brytyjskie przebywają w Grecji za zgodą rządu greckiego i nie wtrącają się do spraw wewnętrznych Grecji.

Albania złożyła za pośrednictwem Jugosławii prośbę o przyjęcie do ONZ.

Przedstawiciele Światowej Federacji Młodzieży zwrócili się do ONZ, o dopuszczenie do udziału w obradach.

A na Jawie biją się dalej

Londyn. Agencja Tass donosi z Londynu, że walki na Jawie trwają nadal przy udziale wojsk angielskich, zwłaszcza w rejonie Surabaja.

Sztab wojsk O.N.Z.

Londyn. Zastępujący min. Byrnesa, podsekretarz stanu Stettinius złożył oświadczenie w sprawie sztabu wojsk O.N.Z. W skład sztabu wchodzi przedstawiciele państw posiadających stałych członków Rady Bezpiecz.

Z.S.R.R. będzie reprezentowany w sztabie przez trzech generałów i jednego admirała.

T. Zw. „radikalni socjaliści” nie chcą

Paryż. — T. zw. „radikalni socjaliści” odmówili udziału w rządzie Gouina.

P.S.L.-owcy u Prezydenta

Warszawa. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na audiencji delegację nowoobranego zarządu Polskiego Stronnictwa Ludowego z wicepremierem Mikołajczykiem na czele.

Co będzie z Palestyną

Londyn. Mieszana komisja anglo-amerykańska uda się po zwiedzeniu, zamieszkałych przez Żydów ośrodków europejskich, do Palestyny celem zbadania możliwości osiedleńczych i warunków współpracy arabsko-żydowskiego na miejscu.

Anglia boi się bezrobocia

Londyn. Przewodniczący Związków Zawodowych Citroen złożył w angielskim ministerstwie pracy protest imieniem Związków przeciw używaniu Niemców do pracy w Anglii. Anglia obawia się bezrobocia.

Ford zwalnia 15 tysięcy robotników

Waszyngton. Robotnicy rolni odmówili przerwania strajku mimo interwencji rządowej. Zakłady Forda są nieczynne. Ford zwolnił 15 tysięcy robotników.

Str. 3--Rozstrzygnięcie konkursu na utwór literacki prozą

Choćby to miało kosztować dużo sił i ofiar, świadczenia rzeczowe muszą być zrealizowane!

(Z odezw Partii i Organizacji białostockich).

Minister Bevin o Polsce

Co piszą inni

Doprawdy, nas postronnych obserwatorów, zdumiewa niekiedy fakt tradycjonalizmu, labourystów angielskich. Zaiste w polityce zagranicznej Wielkiej Brytanii nie wiele zmieniło się z chwilą przejścia rządów przez Partię Pracy.

Przecież już za bevinowskiego ministerium Spraw Zagranicznych rozpoczęła się historia z Indonezją, gdzie wojska angielskie wraz z japońskimi(!) występują starym konserwatywnym systemem przeciw ludności tubylczej. Dość oryginalnie brzmi złożone w ONZ w ostatnich dniach oficjalne brytyjskie oświadczenie, że Anglia została w te awanturę wciągnięta mimo woli, a właściwie jest to sprawa Holandii. Zdaje się, że nikt w świecie nie uwierzy w to, ażeby polityka brytyjska kiedykolwiek zrobiła coś „niechcący”. Zbyt dobrymi kupcami są Anglicy, ażeby kiedykolwiek tak postępować. Również w sprawie greckiej labourysty kontynuują politykę konserwatystów.

Bardzo charakterystyczne dla polityki Partii Pracy jest stanowisko ministra Spraw Zagranicznych Wielkiej Brytanii, Bevin'a w sprawie Polski. Wiemy dobrze o tym, że wśród niektórych Anglików panują na temat Polski poglądy mylne, a niekiedy wręcz nam wrogie. Pamiętamy dobrze oświadczenie Churchilla, że „w sprawie granic zachodnich konferencja Poczdamka posunęła się dalej, a niżeli wymagała tego sprawiedliwość”, pamiętamy szereg kłamliwych artykułów w konserwatywnym prasie angielskiej, przedstawiających w tendencji kłamliwy sposób stosunki w Polsce.

Wielka Brytania uznała rząd Jedności Narodowej, ale nie zlikwidowała działalności Andersów, Raczkiewiczów i Arciszewskich, działalności wrociei Rządowi, uznanemu przez Wielką Brytanię. Min. Bevin oświadczył niedawno, że Gdańsk jest nadal „wolnym miastem” — oficjalnie usiłowało ze strony angielskiej potem nadać temu oświadczeniu charakter wyłącznie formalny, ale oświadczenie takie było. Przypominamy sobie „obawy” z oficjalnej angielskiej strony, czy Polska potrafi załudnić i zagospodarować nowożyłskie ziemie zachodnie.

Najbardziej charakterystyczny jest jednak fakt, o którym zakomunikował w dniach ostatnich min. Rzymowski korespondentowi PAP-u: w czasie debaty w brytyjskiej Izbie Gmin, deputowany konserwatywny Severy wniósł interpelację w sprawie wypadków morderstw politycznych w Polsce. „W odpowiedzi na te interpelacje” brzmi oświadczenie oficjalne — „min. spraw zagranicznych p. Bevin oświadczył, że zaniepokojony jest poważnie ilością morderstw politycznych w Polsce i uznał za stosowne wyrazić opinie, że morderstwa te zdają się wskazywać na udział w nich organów bezpieczeństwa.”

Min. Rzymowski stwierdza bardzo powściągliwie, że „treść i ton wypowiedzi p. Bevin'a wzbudzić muszą w Polsce najgłębsze zdumienie”.

Powiadamy: „bardzo powściągliwie”, bo sprawa ma kilka aspektów:

1. wiadoma jest rzecz, że faszystowskie bandy NSZ dokonały w Polsce mordów na działaczach demokratycznych, przedstawicielach Wojska, Milicji i Bezpieczeństwa, na Żydach, a ostatni w Krasnymstawie nawet na młodzieży, będącej na zabawie PCK.

2) Rząd Polski i całe społeczeństwo polskie morderstwa te jak najostrzej potępia, czego dowodem są oświadczenia reprezentantów rządu, jest zarówno postępowanie sądów polskich, jak i stanowisko prasy oraz setki rezolucji, powziętych w tej sprawie na zebraniach.

3. Rząd Polski zwracał uwagę rządowi Wielkiej Brytanii, że morderstwa te są „inspirowane, organizowane i finansowane” przez faszystowskie ośrodki poza granicami Polski, zwłaszcza z t. zw. armii Andersa, będącej pod dowództwem brytyjskim.

4. Wielka Brytania mimo to, nie uczyniła nic dla zlikwidowania tych ośrodków.

W świetle tych faktów stanowisko min. Bevin'a wydaje się wskazywać na intencje bynajmniej nie zupełnie zgodne z zasadami przyrętymi obecnie przez Organizację Narodów Zjednoczonych, a zmierzającymi do utrwalenia pokoju i zasad wolności na świecie.

Odwróćmy na chwilę sytuację: gdyby, przypuścimy, w Polsce istniały jakieś angielskie siły zbrojne, wrocie obecnemu rządowi angielskiemu, a rząd polski udzielał im schronienia — co powiedziałby wówczas p. Bevin?

Nasze rozumienie demokracji jest nieco inne, aniżeli angielskie. Sądzymy, że demokracją nie można być tylko pro domo sua, ale trzeba nim być i „na wynos”. Sądzymy, że demokracja jest niepodzielna, podobnie jak i — według oświadczenia p. Bevin'a — niepodzielny jest pokój.

W odpowiedzi na bardzo krzywdzące nas oświadczenia p. Bevin'a zdaniem naszym winna nastąpić akcja rządu polskiego, zmierzająca do jak najszybszego likwidowania zbrodniczej szajki zdrajców sprawy polskiej w Anglii, a jeżeli okaże się, że rząd brytyjski mimo niezbitych dowodów, że elementy reakcyjne, raczkiewiczowcy i andersowcy właśnie są tym czynnikami, który siebie niepokój w Polsce nie uznaje za stosowne tych ośrodków zlikwidować, sprawa ta winna być postawiona na forum międzynarodowym.

Kiedy zlikwiduje się te ośrodki, p. Bevin nie będzie miał powodów do „zaniepokojenia” w sprawie polskiej i nie będzie musiał wygłaszać sądów, opartych na fałszywych informacjach.

Jerzy Rawicz

Zmiany w zagranicznej dyplomacji

London. Jak donosi agencja Reuters, Kerr, amb. W. Brytanii w Waszyngtonie, udaje się na Jawę celem zorientowania się na miejscu w zagadnieniach związanych z walkami na wyspie.

Amb. angielski w Z.S.R.R. Harriman oświadczył przed wyjazdem z Moskwy, że sprawa jego powrotu jest rozpatrywana przez rząd angielski.

Mac Donald, wysoki komisarz Kanady zrezygnował ze swego stanowiska. Francuska agencja komentuje natomiast wiadomości o odwołaniu ambasadora francuskiego w Moskwie.

Wnioski Partii Pracy

London. Partia Pracy zamierza przedstawić na najbliższym posiedzeniu Izby Gmin wnioski o zniesienie istniejącego zakazu strajków powszechnych oraz zakazu należania urzędników państwowych do partii politycznych. Wobec sprzeciwu konserwatystów zapowiadają się w tej sprawie ciekawa dyskusja.

Rozmowy o wyborach

Zagadnienie zbliżających się wyborów staje się jednym z centralnych zagadnień w kraju. Zwłaszcza kwestia: razem czy też oddzielnie, t.j. kwestia bloku wyborczego stronnictw absorbuje umysł Cztery stronnictwa wypowiedziały się za blokiem, P. S. L. gra na zwłokę, brakuje jeszcze oświadczenia Stronnictwa Pracy.

Po artykułach Jerzego Borejszy w „Rzeczypospolitej”, które już cytowaliśmy, obecnie „Życie Warszawy” drukuje „Rozmowy o wyborach między demokracją a „sceptykami”. Na pytanie „Jak w warunkach bloku dojdzie do głosu opozycja”, pada odpowiedź:

— Zależy jaka, drogi panie! Wszystkie siły demokratyczne w Polsce mieszczą się w ramach 6 stronnictw politycznych. Poza nimi pozostają tylko elementy antydemokratyczne i antyludowe. Tych sił nie mamy zamiaru legalizować. Mogą najwyżej głosować przeciw demokracji, ale w żadnym razie nie mogą decydować o jej losach.”

Oczywiście, że istnieją różnice programowe między stronnictwami, ale winien je łączyć jeden cel

„Naturalnie składając rozbieżności oddzielające poszczególne stronnictwa, nie są tak ogromne, by nie dały się sprowadzić do wspólnego mianownika: odbudowy niepodległej, społecznie sprawiedliwej, ludowej Polski. Nie ma z jednej sprawy — czy będzie nią proporcjonalny udział w rządach tego lub innego stronnictwa czy jakakolwiek inna — której nie można by było zaistnieć. A jeżeli panu chodzi o obywateli, większość narodu — to czegoż pragnie ona bardziej od niepodległości,ładu wewnętrznego, spokoju i sprawiedliwości, i tworzyć państwo, od której przede wszystkim zależy nasz dobrobyt i rozwój? Czy droga do tego prowadzi przez zaostrzenie walk wewnętrznych?”

Dla wrogów demokracji są to wszystko piękne i puste słowa:

„Dla pana i p. podobnych, którzy po wyborach obiecywaliście sobie powrót „wstecz” do tego wszystkiego coście utracili — być może. I to nie tyle piękne, ile groźne i dlatego — nienawistne słowa. Wy przecież bułujecie teraz tylko na walce wewnętrznej a — wszystko d. brze pójście — na wojnie domowej i na nowej wojnie światowej. Zapominacie tylko o jednym: ta młoda, tak często przez was zohydzana polska demokracja wyrzuciła naukę z przeszłości. Ponad zaraniżne miary, o których kiedyś mówiliście z nietajoną wzdrgną, stawia istotną, społeczną treść ustroju demokratycznego. I tę treść potrafi zwycięsko obronić również w przyszłych wyborach.”

Wybory w kraju przyniesie naszą i przysięgą utrwalenie tego, co już zdobyliśmy i możliwości nowych osiągnięć.

Trzeba zrobić porządek

Zbliża się termin procesu biskupa gdańskiego hitlerowca Spletta.

W związku z tym przypominamy „Głos Ludu”, że na ziemiach odzyskanych otrzymaliśmy w spadku po hitlerowskim wielu duchownych Niemców renegetów, ludzi bez przynależności narodowej, ludzi zatrutych jadłem niemieckiego faszyzmu, przejętych duchem antypolskim:

Tak np. „administrator apostolski” w Pelplinie, ks. prałat Wronka, przeznaczony na to stanowisko przez Watykan, bez zgody Rządu polskiego, po aresztowaniu Spletta, jest ziemczonym Polakiem i niemal co dnia składa dowody

Prokurator żąda kary śmierci dla fńskich podpalaczy wojennych

Moskwa. W procesie przeciwko podpalaczom wojennym w Finlandii prokurator zażądał dla wszystkich pałwyższego wymiaru kary. Wyrok spodziewany jest 31 stycznia.

swych prawdziwych uczuć i symulacji. Szyszanowanie księży-Polaków, przybyłych z innej dzielnicy kraju, utrudnia nie ludności polskiej korzystania z usług religijnych, wyniosły i niechętny stosunek do władz polskich — oto charakterystyczne przejawy „apostolskiej” działalności ks. Wronki, który okazuje się, zaiste, godnym następcą biskupa Spletta. Coraz głośniejsze są skargi i narzekania na osobliwe „duszopasterstwo” ks. Wronki; miejmy nadzieję, że nie będą one bezskuteczne.

Jak stwierdził niedawno wojewoda śląski, gen. Zawadzki, bardzo śmiało i zuchwale poczynają sobie również niemieccy księża na Śląsku Opolskim, wychowankowie osławionego biskupa Bertrama i gorliwi krzwickiele j-go polakozerczych idei.”

Również na ziemi Spiskiej są jeszcze księża osadzeni przez słowackiego führera księdza Tisso wrodzy Polsce, a jednocześnie:

„Wiemy, że Stolica Apostolska darzy względami i życzliwością gen. Andersa, organizując we-pół z jego kliką manifestacje antypolskie.”

W tych warunkach sutanna nie może uchronić wrogów Polski od ich ostatecznego przepędzenia. Winni oni jak najrychlejszemu wraz z innymi Niemcami wyemigrować do watterlandu.

Sejmik kupiecki

Jednocześnie z kongresem P.S.L. odbył się w stolicy „sejmik” kupiectwa warszawskiego. Jedyna „Gazeta Ludowa” zamieściła sprawozdanie z tych obrad:

„We wszystkich przemówieniach podkreślano trudności finansowe i specjalne, terenowe, narzekano na nienależyte ustosunkowanie się miejscowych „dyktatorów” w postaci urzędników skarbowych, którzy ustalają we własnym zakresie, b. często wskazania, nie mające żadnej podstawy prawnej.

Kupiectwo bierze wydatny udział w odbudowie Polski, lecz nie może często nastąpić na coraz to nowe ciężary podatkowe, nakładane teraz nawet przez Rady Miejskie dla ulżenia doli nauczycielstwa i innym potrzebującym świata pracy. Szczególnie uzależnienie otrzymania kart rejestracyjnych od różnych wpłat jest rujnujące dla mniejszych kupców prowincjonalnych.”

Naprawdę, jakie bidne to kupiectwo! Jak oni biedacy harują, i muszą jeszcze płacić podatki i są ciężko sytuowani.

„Robotnik” komentuje ten sejmik:

„niebyszało są: tupet i bezczelność, jeśli chodzi o publiczne narzekanie na... niedolę kupiectwa, jakoby życie na każdym kroku nie wskazywało, iż nie kto inny, ale właśnie kupiectwo dzisiaj należy do najlepiej sytuowanych.”

Nie dość, że kupiectwo dorabiało się bezlitośnie, kosztem szerokich mas, przez całą okupację, że obecnie pod obuchem paskarskich cen ugina się ludność miast i wsi, jeszcze za... mało.”

A jak wygląda „wydatny” udział w odbudowie Polski?

„Owszem, powstają masowo luksusowe sklepy, urządzone kosztem setek tysięcy a nawet kosztów milionów złotych, na budowę których płaci jedynakże... społeczeństwo w postaci łupienie z niego skóry przez... biedne kupiectwo.”

„Ale nie słyszeliśmy dotąd np. o wybitniejszym udziale kupiectwa w różnych akcjach o charakterze społecznym, a ostatnio chociażby w Pomocy Zimowej, stanowiącej obecnie jedną z najpilniejszych trosk całego narodu.”

Trzeba zobaczyć tych biedaków, kiedy w wspaniałych restauracjach, które odbudowali przede wszystkim, w ciągu wieczora przepuszczają tyle pieniędzy, ile wynsi paromiesięczny zarobek urzędnika! Ci panowie mają tupet!

Kupiectwo poszło po linii własnych interesów, a nie interesów Państwa i musi z tej drogi dobro wolnie lub pod przymusem zawrócić.

J. R.

Zawiadomienie

E. S.

Mieczysław Rola

Prócz wymienionych wyżej utworów
Felix Nowowiejski jest autorem wielu
symfonii, fug, arcydzieł fortepianowych
oraz przepięknych pieśni.

Z postaci wymienić należy — śliczną Madonnę — o twarzyczce pełnej wewnętrz-
nego uciszenia i naiwnej świętości, śliczną Urszulkę Kochanowskiego, zespół złącz-

W roku 1921-ym nie trzeba było jeszcze wygłaszać referatów o Proletariacie. Proletariatem mówili sami o swojej pracy, o swoich nieżyjących już towarzyszach. Przewodniczył Kazimierz Duleba, referował Zygmunt Heryng. Głos w dyskusji zabrał Kłoskiewicz — dawny kowal w warsztatach kolei warszawsko-wiedeńskiej, organizator i przywódca znanego strajku. Uchwalono rezolucję, żądającą

TARYFA

ontakt radiofonicznych

niewem, należy się szczerze uznanie. Wiele pracy w to włożyli. **M. K.**

Nauczycielstwu na czele z ob. Stog
niewem, należy się szczerze uznanie. Wie
le pracy w to włożyli. **M. K.**

K O L U M N A L I T E R A C K A

Płomienny oskarżyciel

Najwybitniejszy pisarz współczesnej Ameryki — Teodor Dreiser — nie żyje

Najwybitniejszy pisarz współczesnej Ameryki — Teodor Dreiser — nie żyje.

Zmarł pisarz, który twórczość swoją poświęcił całkowicie i dokończył, który nieustannie wierzył, iż człowiek wyzwoli się z kajdan, w jakie zakut go ustrój kapitalistyczny — ten ustrój, którego zmarły pisarz był płomiennym oskarżycielem.

Pierwszą powieścią Dreisera była „Siostra Carrie” wydana w 1900 r. Jest to opowieść o losach kobiety, której warunki życiowe nie pozwoliły na stworzenie nawet skromnego szczęścia osobistego. Zdawałoby się — temat bynajmniej nie rewolucyjny... Ale w utworze Dreisera mamy tyle przykładów zacięcia, kłamstwa i niesprawiedliwości, że czytelnik poza współczuciem dla Carrie odczuwa gniew i obrzydzenie do ustroju, który gotuje podobną dolę jednostce ludzkiej.

Po upływie 10 u lat Dreiser wydał nową powieść „Jenny Gerhardt”. Młoda i uboga dziewczyna, uwiedzona przez senatora Brandera, zostaje matką. Ojciec jej — fanatyczny luteranin — wypędza ją z domu. Jenny przeżywa wiele ciężkich dni i w końcu poznaje Lestera Kane, człowieka należącego do t.zw. wyższej sfery. Pomiędzy nimi powstaje szczere uczucie, lecz rodzina zmusza Lestera do małżeństwa z bogatą Amerykanką. Ból Jenny — po utracie ukochanego człowieka — zwiększa się, gdyż dziecko jej umiera. Odtąd Jenny żyje jedynie wspomnieniem swej miłości do Lestera. I dane było jej ujrzeć go znów: Lester jednak zachorował i Jenny czuwała przy nim, nie zaś prawowita żona, aż do chwili jego zgonu. Jenny pozostała samotna.

Los kobiety w ustroju kapitalistycznym został tu odmalowany z wielką wyrazistością. Nic też dziwnego, że konserwatywna krytyka amerykańska przyjęła „Jenny Gerhardt” potokiem wyzwisk. Autorowi zarzucano obrazę moralności, podkopywanie insygnii rodziny, antyreligijność — niki jednak nie mogli zaprzeczyć, że powieść Dreisera stanowi wierne odbicie rzeczywistości.

Dziesięcioletnia przerwa w twórczości Dreisera była jakby przygotowaniem do wzmożonego działania. I oto powstają w szybkim tempie trzy arcydzieła: „Finansista” (1912), „Tytan” (1914) i „Geniusz” (1915). Są to trzy potężne salwy, które Dreiser skierował przeciwko moźnym tego świata. Bohaterem „Finansisty” i „Tytań” Frank Cowperwood — milionowy potentat amerykański. By poznać opisywane środowisko, Dreiser poświęcił kilka lat na zbadanie historii wielkich majątków amerykańskich Myersa i dlatego dał powieść o wielkim autentyzmie i prawdzie życiowej.

Dzieje Franka Cowperwooda — który uzyskał miliony, lecz wzamian stał się uosobieniem nikczemności — są genialnym obrazem wielkokapitalistycznej Ameryki. Dla przyszłych pokoleń są one dokumentem historycznym o nieocenionej wartości. Humanizm Dreisera ujawnia się w artystycznym przeprowadzeniu tezy, że im wyżej człowiek wspina się w hierarchii ustroju wielkokapitalistycznego, tym bar-

dziej, ponieważ swą godność ludzką.

Ustrój, którego płomiennym oskarżycielem był Teodor Dreiser, jest wrogiem każdego prawdziwego artysty. Problem ten został poruszony w powieści „Geniusz”.

Bohater utworu, utalentowany malarz Hudgin Vitla, stopniowo lecz stale traci talent, stając się w końcu nie artystą, ale handlarzem swego talentu. Dreiser opisuje środowisko, które zna świetnie. Wystarczy sięgnąć do późniejszej pracy Dreisera „Książka o samym sobie” (1922), by przekonać się, jak wiele z własnych przeżyć i obserwacji autora prze-

dostało się do „Geniusza”. Dzieło Dreisera było pisane z tak wielkim oburzeniem i zawierało akcenty tak gwałtownego protestu przeciw istniejącemu porządkowi rzeczy, że wielkokapitalistyczne sfery Ameryki wynagły na cenzurze, by umieścić „Geniusz” na indeksie, jako „dzieło niemoralne”. Za niemoralną uznano książkę, której treścią ideową jest walka o czystość człowieka, o godność twórcy, o wzniosłą i rzetelną sztukę.

W r. 1925 ukazuje się powszechnie znana „Tragedia amerykańska”. Dreiser opisuje tu życie Clyde Griffithsa, opanowane — jak tylu

innych młodzińców amerykańskich — pragnieniem użycia i snobistyczną żądzą, stanowiska towarzyskiego w świecie bogaczy. Pragnienie to zaprowadza go na ławę oskarżonych a stamtąd na szafot.

„Tragedia amerykańska” wywiera głęboki efekt moralny. Dreiser głosi w niej, iż prawo do szczęścia osobistego jest prawem każdego — nawet najbardziej przeciętnego — człowieka. I społeczeństwo winno dać mu to prawo. Jeżeli zaś odmawia mu tego prawa, to dowodzi przez to swej niesłusznej i niesprawiedliwej struktury.

„Tragedia amerykańska” była ostatnią powieścią Dreisera, lecz nie była zakończeniem jego twórczości. Pod wpływem pobytu w Związku Radzieckim w r. 1927, powstała głośna książka „Dreiser spogląda na Rosję”, w której wielki pisarz entuzjastycznie wypowiedział się o osiągnięciach państwa radzieckiego. Studium „New-York bezrobotnych”, napisane w okresie kryzysu ekonomicznego oraz praca „Ameryka tragiczna” są dalszym ciągiem walki prowadzonej przez Dreisera z bożyszczami ery kapitalistycznej. W czasie drugiej wojny światowej Dreiser swym świetnym piórem walczył z barbarzyństwem faszystowskim. Artykuły te mogą być nazwane ideowym testamentem zmarłego pisarza.

Ze śmiercią Teodora Dreisera ludzkość utraciła pisarza, którego twórczość była płomiennym oskarżeniem świata uciskających i wyzyskiwaczy.

W. J.

ROZSTRZYGNIECIE KONKURSU
na utwór prozą

Na posiedzeniach Sądu Konkursowego w dn. 25 i 26 stycznia 1946 roku rozstrzygnięto wyniki konkursu literackiego „Jedności Narodowej” na najlepszy utwór prozą.

Jury postanowiło, wobec nieprzyznania nagród za utwór dramatyczny, rozdzielić nagrody za utwór prozą, jak następuje:

1 nagroda — 2.500 zł.

2 nagroda — 1.500 zł.

3 nagroda — 1.000 zł.

i 4 nagroda — 1.000 zł.

Pierwszą nagrodę przyznano opowiadaniu p. t. „WYROK” (godło „Venina”).

Drugą nagrodę przyznano opowiadaniu p. t. „ANDRZEJOWE DZIEDZICTWO” (godło Swierk”).

Trzecią i czwartą nagrodę przyznano ex aequo nowelom „DRUKARNIA” (godło „Świt”) i „PRZEZNACZENIE” (godło „Wrzesień”).

Po otwarciu kopert z nazwiskami okazało się, że:

1-a nagrodę (2.500 zł.) otrzymała ob. Janina Małgorzata KOBUS, Białystok, Szopena 1a.

2-a nagrodę (1.500 zł.) otrzymał ob. Leopold BIELAS, Białystok, ul. Kresowa 5.

3-a i 4-a nagrodę otrzymali ob. ob. Zenon WILCZEWSKI, zam. w Białymstoku, Rocha 7/2 i Henryk SZAHIN-SWINARSKI, Białystok, Szopena 1.

Poza tym jury postanowiło wyróżnić następujące prace:

W DZIEŃ POWROTU
i KTO WINIEN.

Rozdanie nagród zwycięzcom konkursu poezji i prozy nastąpi w piątek, dn. 1 lutego b. r. o godz. 10-ej rano w lokalu redakcyjnym przy ul. Świętojańskiej 22. Zwycięzcy obu konkursów proszeni są o osobiste przybycie.

Omówienie prac konkursowych ogłosimy w jednej z najbliższych Kolumn Literackich.

WŁADYSŁAW BRONIEWSKI

Elegia o śmierci Ludwika Waryńskiego

Jeżeli nie lekasz się pieśni
słumionej, złowrogiej i gluchej,
gdy serce masz męże i jeśli
pieśni kochasz swobodną — posłuchaj.

Szeroka, szeroka jest ziemia
gdy myślą ogarnąć ją lotną,
szeroko po ziemi więzienia,
głęboka w więzieniu samotność.

Już działał przeżarte szkorbutem,
już nogi słuchnięte i martwe,
już koniec, już płuća wypłute, —
lecz palą się oczy otwarte.

Poranek marcowy. Jak cicho.
Jak dżwoniła się jasność otwiera
tylko tak ciężko oddychać,
i tylko tak trudno umierać.

Posępny jak mur Schlüsselburga,
głęboki jak dno oceanu ciszy,
zza krat z więziennego podwórka,
dobiega go śpiew towarzyszy.

I słucha Waryński, lecz nie wie,
że cienie się w celi zbierają,
powtarzają jak niegdyś w Genewie:
— Kochani... ja muszę do kraju...

Raz jeszcze się dźwignął na boku:
— Ja muszę... tam na mnie czekają...
i upadł w ostatnim krwotoku,
i zgonił. I wrócił do kraju.

Do Łodzi, Zagłębia, Warszawy
pocierając zawzięty, uparty...
ja muszę... do kraju, do sprawy,
do mas, do roboty, do partii...

Ja muszę... — I śpiew się urywa,
i myśli urywa się pasmo.
Ta twarz już woskowa, nieżywa.
Lecz oczy otwarte nie gasną.

Gdzieś w górach krzykliwy i czarny
rój ptactwa rozsypał się w szereg,
jak czcionki w podziemnej drukarni,
gdy nocą składali we czterech...

Fabryka Lilpopy... róg Złotej...
Zóravia... adresy się mylą...
roboty... tak, wiele roboty...
i jeszcze — dziesiąty pawilon...

Ach, płuća wypłute nie bolały,
śmierć w szparę judasza waziera,
z ogromną tęsknotą i wolą
tak trudno lat siedem umierać.

Wypalą się oczy do końca,
a kiedy zabraknie płomienia,
niech myśl, ta pochodnia płonąca,
podpali kamienie więzienia!

W naszym świecie kulturalnym

Znakomity reżyser Leon Schiller obiecuje w Teatrze Polskim wystawić kilka sztuk szekspirowskich.

Ludwik Solski wystąpi w Teatrze Śląskim w „Panu Jowialskim”.

Teatr Im. Słowackiego w Krakowie wystawił „Balladynę”.

W Krakowie ukazały się pierwsze numery pisma „Kultura”, poświęconego kulturze radzieckiej. W numerze pierwszym znajdujemy opowiadanie autora „Cichego Domu” Szołochowa p. t. „Nauka nienawisci”, w numerze drugim, między innymi pracę o Majakowskim pióra znanego krytyka Heleny Usiliewicz (córkę jednego z twórców I-go Proletariatu Feliksa Kona).

W swoim czasie padła propozycja nazwania Białostockiego Teatru Miejskiego imieniem Stefana Jaracza. Co zrobiono w tym kierunku? Zyg. Tr.

Muzea i wystawy

— W Jeleniej Górze znajduje się Muzeum im. Jana Matejki. Otwarcie jego i udostępnienie dla zwiedzających nastąpi wkrótce. Obecnie muzeum prowadzi prace rewizyjne, które dają cenne rezultaty, a mianowicie ostatnio odnaleziono wywiezione przez Niemców obrazy Matejki: „Batory pod Pskowem” i „Rejtana”, Rembrandta „Wróżkę”, część zbiorów XX. Czartoryskich, meble zabytkowe, zbiory porcelany zabytkowej.

— Muzeum im. Rzeszowa urządziło wystawę malarstwa polskiego. Na wystawie reprezentowane są dzieła takich mistrzów jak: Matejko, Gerson, Chelmoński, Gierzyński, Kossak, Stanisławski, Ajdukiewicz, Fałat, Malczewski, Wyspiański i inni. Wystawa ma na celu zapoznanie społeczeństwa, a przede wszystkim młodzieży z oryginałami dzieł malarzy polskich.

Elementarze za „Mein Kampf“

Ktokolwiek widział opuszczone domy niemieckie, urzędy i szkoły — każdego uderzyła niespytana nigdzie ilość broszur, ulotek, książek pięknie wydanych wspaniałych albumów, tablic, portretów.

Ten olbrzymi materiał propagandowy wypełniał szafy bibliotek, zaścilał podłogi mieszkań, sale szkół, instytucji, nie-rzadko ulice.

Pokorne, służące postacie Niemców, z których każdy wypiera się i potępia dzisiaj Hitlera, zrujnowane miasta, prze-różna pustka opuszczonego w panice kraju i tysiące kilogramów zadrukowa-nego papieru mają swoją wymowę.

Kartki wspaniałych książek przedsta-wiają zbrodnia, defilady, potęgę Niemiec, tłumy ludzi ze wznieśionymi w górę rę-kami, rozszaniowanych, hutnych, wierzących w zwycięstwo i swoich wodzów. Wodzo-wie wyzierają z kart każdej książki. Pa-trzą na nas twarze Hitlerów, Goeringów, Goebbelsów. Co chwila i w każdym domu spotyka się współczesną biblię Niemca: „Mein Kampf“.

Ten pokarń duchowy Niemiec hitle-rowskich, ten stek bredni, fałszu, zakła-mania, jakim wodzowie faszyzmu karwili naród — to dzisiaj już tylko makulatura.

Zarząd Biblioteki Jagiellońskiej w Kra-kowie przekazał Krakowskiej Centrali Od-padków dla Przemysłu ponad 5000 to-mów takiej makulatury. Są to w najwię-kszej ilości luksusowe wydania „Mein Kampf“, oraz ozdobne egzempla-rze książek i czasopism propagandowych. Makulaturę skierowano do bielskich fabryk przeróbki papieru a całkowity dochód przeznaczają się na kupno elementarzy dla dzieci krakowskich.

W 22-ą rocznicę zgonu Lenina

W dn. 22 b.m. staraniem miejscowego oddziału Tow. Przyjaciół Polsko-Radzieckiej odbyło się zebranie, poświęcone uczczeniu pamięci Włodzimierza Le-nina.

W imieniu zarządu zebranie otworzył wojewoda białostocki ob. Stefan Dybow-ski, który w swym przemówieniu pod-kreślił wielką rolę Lenina, jako twórcy Rewolucji Październikowej, która przy-niosła wolność narodowi, ciemiężonym przez carat.

Z kolei obszerny referat wygłosił ob. Stanisław Łopot. Mówca wyczerpująco omówił, na tle życiorysu Lenina, wszyst-kie osiągnięcia tego wielkiego myśliciela i działacza-rewolucjonisty. Postać Lenina, jako genialnego teoretyka i kontynuatora rewolucyjnego marksizmu oraz wodza międzynarodowego proletariatu została ukazana słuchaczom w całej pełni.

Jak odtworzyć zagubiony dyplom

Ten, komu zaginął lub uległ zniszczeniu dyplom naukowy, bądź świadectwo ukończenia szkół, kur-sów, czy nawet poszczególnych klas wszelkiego rodzaju, załatwił nauko-wych, praktycznej nauki zawodo-wej, ołbycia praktyki, dyplom cze-ladniczy, czy mistrzowski, a nie mo-że otrzymać odpisu lub zastępczego zaświadczenia, zastępując go oryginał, z uniwersytetu, szkoły, cechu, czy też osoby, która te dyplomy, czy świadectwa wydawała, może zwrócić się do Sądu z wnioskiem o odtworzenie zaginionego lub zniszczo-nego dyplomu, czy świadectwa.

Wniosek ten winien być skiero-wany do Sądu Grodzkiego, właści-wego dla miejsca zamieszkania pe-tenta. Musi on zawierać dokładną, a o ile to jest możliwe to dosłowną treść odtwarzanego dokumentu, następnie żądanie odtworzenia tej właśnie treści, oraz wskazanie do-wodów stwierdzających prawdziwość danych zawartych we wniosku. Do poświadczenia należy załączyć zaświadczenie stwierdzające ołmowę wystawienia świadectwa zastępcze-go lub duplikatu przez instytucję lub osobę, które wydawały w swo-im czasie oryginał; w razie nieist-nienia danego zakładu lub śmierci osób wystawiających świadectwa, należy przedłożyć zaświadczenie gminy, stwierdzające śmierć danej osoby lub zwinienie zakładu nauko-wego.

Po otrzymaniu wniosku o odtwo-rzenie Sąd zarządza ogłoszenie o złożeniu wniosku bądź w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Oświaty lub w Monitorze Polskim.

Ogłoszenie takie zawiera wska-zanie osoby wnioskodawcy, dokład-ną treść odtwarzanego dokumentu oraz wezwanie do wszystkich osób i instytucji posiadających wiadomo-sci o zaginionym świadectwie czy dyplomie o nadysłanie Sądowi wiado-mości w powyższej sprawie, a w szczególności, co do bezzasadności wniosku.

Po upływie co najmniej miesiąca Sąd wyznacza rozprawę i wydaje postanowienie bądź uwzględniające wniosek o odtworzenie dyplomu, czy świadectwa, bądź też wniosek od-rzucający, na wypadek gdy wnio-skodawca żąda odtworzenia swia-dectwa, czy dyplomu, który nie ist-niał lub gdy nie można odtworzyć istotnej treści dokumentu.

Postanowienie odtwarzające swia-dectwo, czy dyplom, ogłasza się w Monitorze Polskim.

W ciągu dni siedmiu od daty ogłoszenia p stanowienia Sądu Grodzkiego może być zażądane do Sądu Okręgowego. Prawo za-skarżenia przysługuje: Prokuratorowi, władzom bezpieczeństwa, insty-tucjom i osobom, które wystawiły oryginał świadectwa, czy dyplomu.

Po uprawomocnieniu się posta-nowienia Sąd wydaje wnioskodaw-cy odpis p stanowienia, który za-stępuje całkowicie utracony oryginał dyplomu, czy świadectwa.

Na wypadek ujawnienia, iż po-stanowienie odtwarzające Sąd zo-stało uzyskane za pomocą prze-stępstwa: fałszywych dowodów itp., co musi jednak być stwierdzone prawomocnym wyrokiem karne-go Sądu, Sąd, który wydał postano-wienie wznowia postępowanie, uchyla swe postanowienie i zarządza odebranie postanowienia swego od posiadacza i unieważnia go przez przekreślenie na krzyż i pozosta-wienie w aktach sprawy.

Henryk Szahin Swinarski

O organizacji powszechnego spisu ludności

Dla przeprowadzenia spisu ludności Główny Urząd Statystyczny wydał szereg instrukcji i zarządzeń oraz ogłosił grun-townie przemysłany i szczegółowy plan czynności.

Oto są ważniejsze punkty tego planu: 20.I.1946 r. Mianowanie wojewódz-kich, powiatowych i grodzkich komisarzy spisowych.

26.I.1946 r. Doprowadzenie do sta-rostw druków, podział terenu na okręgi spisowe (okrąg liczy około 600 mieszkań-ców) i wykonanie wykazów miejscowości i nieruchomości.

31.I.1946 r. Werbunek i mianowanie okręgowych komisarzy spisowych.

7-11.II.1946 r. Instruowanie komi-sarzy spisowych, sprawdzanie komple-tności wykazów miejscowości i nierucho-mości.

14-17.II.1946 r. Przeprowadzenie spisu.

19-28.II.1946 r. Przekazanie ma-teriału spisuowego bezpośrednio nadzre-dnym organom spisowym — od komisa-rzów okręgowych za pośrednictwem władz spisowych gminnych, powiatowych, miej-skich do Głównego Urzędu Statystycznego.

ale i czyta. Biblioteki, zorganizowa-jane jeszcze w październiku ubie-głego roku przy Pierwszym Gim-nazjum i Liceum męskim, może za-spokoić pragnienia najróżnorodniej-szych czytelników. Z biblioteki tej korzysta w pierwszym rzędzie mło-dzież P. Gim. i Lic. męskiego Gim. żeńskie oraz Gim. dla dorosłych, w sumie ponad dwa tysiące osób. Są to przeważnie czytelnicy sporadyczni, ze stałych zaś kart czytelników korzysta ponad 40) młodzieży.

Biblioteka liczy przeszło 3400 to-mów, powstała bądź drogą zakupów, bądź zwrotów rozróżnionych po mieście książek, będących własno-scią szkolną, bądź też drogą darów, traktowanych jako kasa czytelnic-za. Odbiór biblioteki są cenne wydawnictwa w postaci: Historii Powszechnej w wyd. Trzaski i Ewerta, Historii Literatury Pw-szechnej tyżże wydawców, Historii Powszechnej Pieniążka, Życia Zwierzat Brehna, Biblioteki Wielkiej, Encyklopedii Muzycznej Gutenberga, i wiele innych. Był to też jest reprezentowana beletrystyka, dostę-powana do zainteresowań młodzie-

Czyżby specjalne względy dla lichwiarzy?

W numerze 17 (192) „Kuriera Codziennego“ czytamy: Wczoraj na wóhandzie Sądu Okręgowego zawiadano się sprawa szwecia Stanisława R. oskarżonego o lichwę. Po rozpatrzeniu sprawy Sąd ogłosił wyrok następujący: 6 tygodni aresztu, 10000 zł grzywny i 1040 zł. opłat sądowych.

Cieszy nas ogromnie to, że reha sprawiedliwości dosięgła lichwiarzy, których nadmierne apetyty zatrzymują życie ludzkie. Ale dlaczego tyle kurtuazji, prócz pi-ęćdziesięciu lat osławienia nazwiska nie ma mowa o inicjatywie? Jeżeli tekst wyroku sędziowskiego jest ogłaszany w prasie, to chyba w tym celu, żeby piętnować winnych, żeby wszelkie nadużycia wypadały pod sąd opinii społecznej. Podnieć zaś rodzaj nadużycia i zakwestionować winowajcę mija się z celem — szkoda na tego rodzaju publikacje cennego papieru.

A może jest w tym głębszy cel: dzięki nierozsądnemu nazwisku niech się wstydzą wszyscy szwecy ochrzczani imieniem Stanisława, którzy h nazwiska zaczy-nają się na literę R, każdemu z nich może widocznie taki casus wydarzyć się.

JOTKA

Komitet doradczy P. C. R.

W dniu 22 I. 46 r. odbyło się po-siedzenie Komitetu Doradczego Polskiego Czerwonego Krzyża Okręgu Białostok, z udziałem przedstawicieli Zarządu Głównego P. C. K. w Warszawie: ob. ob. Kędzierski Kajetan, Szajewski Józef, Krawczyk Wincenty oraz przedstawicieli spo-łeczeństwa białostockiego.

Porządek dzienny: 1. Zagajenie, 2. Wy-bór prezydium, 3. Odczytanie regulaminu, 4. Wybór przewodniczącego Komitetu Doradczego, wice-przewodniczącego, sekre-tarza i jego zastępcy, 5. Wybór Komisji Wnioskodawczej: a) propagandowej i wer-bowania członków, b) funduszuowej, c) roz-dzielczej (z podsekcji wywiadów), d) kontro-lnej, 6. Wolne wnioski. Doktor Brodowicz jako przewodniczący powołał do Pre-zydium dr. Zabłockiego i ob. A. Krzew-niaka — Prezydenta Miasta.

Na przewodniczącego Komitetu Doradczego powołano dr. Brodowicza, na wice-przewodniczącego ob. Krzewniaka, na se-kretarza ob. Ławrynowicza, na zastępcę sekretarza ob. dr. Szajkowską.

W skład komisji wnioskodawczej weszli: a) propagandowa i werbowania człon-ków — przedstawiciel Woj. Urzędu Inf. i Propagandy ob. Ramm Wand; b) fundu-szowa — Prezes Tow. Przyj. Żołnierza ob. Topolewicz; c) rozdzielcza (z podsekcją wywiadów) ob. Starzecki i dr. Białówna Irena; d) kontrolna — dr. Zabłocki A. ob. Kucharski Wł. i ob. Rymkiewicz.

Młodzież czyta

Niejednego z nas, zwłaszcza peda-gogów, nękało w czasie długich lat okrutnej okupacji pytanie: co się stanie z młodzieżą? Wszak na tym odcinku ponosimy najcięższe straty. Gdy się patrzyło na masy młodzieży, wywołane do Niemiec, na gromady aresztowanych, myślało się z bólem i gorczą: to cóż, że my zostajemy i może jakoś prze-trwamy. Ale jeśli nawet przetrwa-my, to będziemy narodem bez przyszłości, narodem bez młodych sił, bo te albo zginą, albo wykołaja się zupełnie. Ci nawet spośród młodzieży, którzy zostawali w kraju na wolności, w jakim nieołpowied-nim dla siebie znajdowali się kli-macie moralnym. Pozbawieni często opieki rodzicielskiej i kierunku, oderwani od szkoły, zdani na sie-bie samych, z kilkunastoletnim za-ledwie doświadczeniem chwyłali się za bary z życiem i nie mogąc po-konać trudności w otwartym boju pokonywali je chyłkiem, podstęp-nie — aby trwać dalej. Stereżli ma-

łych, uginających się pod ciężarem tobołów „sznuclercy“, zastępow-ali ten materiał zdawał się być dla szkoły stracony. Mówiło się o nich z przejmującym smutkiem: poznali życie, a szkoły nie zawi-li.

A jednak okazało się, że chłód-na logika, na szczęście, zawiodła. Zwyciężyło zaś to, co zjawiało się irracjonalne. Młodzież rzuciła się do nauki. Jedni wracali do szkoły po wieloletniej przerwie, inni w jej murach znaleźli się po raz pierwszy. Jest aż coś żenującego w tym, a jednocześnie krępującego, gdy się widzi dryblasów pod wąsem mozo-lących się z trudem i uwagą nad zagadnieniami, rozwiązywanymi do-tychczas przez jedenasto- czy dwu-nastoletnich malców. Z uporem i wytrwałością dorosłych ludzi prze-dzierają się przez tajemki wiedzy, nagiągają umysł, niewłożony do syste-natycznej pracy, do jasnego logicznego myślenia.

Młodzież ta nie tylko uczy się,

ży, wielkie usługi w nauce odłaje kompletny zbiór klasyków polskich. Wiele też wiadomości może znaleźć młodzież w Encyklopedii Sowieckiej, może zapoznać się z piękną literaturą rosyjskiej w utworach Lermontowa i Puszkina, którego kompletne wydanie dzieł niedawno nabyła biblioteka. Przychodzą więc chłopcy i dziewczęta w czasie pauz tłumnie, proszą o książki, wyszu-kują z encyklopedii i krytyk lite-rackich potrzebny im materiał do referatów i wypracowań i czytają — zaprzyjaźniając się z książką.

Prócz tego istnieje również czy-telnia czasopism i tygodników i tu widać się ciasno pochylone głowy, ożywione oczy śledzą ze skupie-niem kolumnę za kolumną, rycinę po rycinie. A potem na korytarzu (w czytelnia obowiązuje cisza) sły-szać zapalone dyskusie, prowadzo-ne często załamującym się, prze-chodzącym młotem, głosem.

Na ten widok krzepie serce. Nie jest tak źle, jak przypuszcza-liśmy. I z każdym dniem będzie lepiej.

Kob.

Kronika wojewódzka

Augustów

W rocznicę wyzwolenia Warszawy

W wypełnionej po brzegi sali kina „Łowiczanka” — obecnie świetlicy M. O. w Augustowie, w dniu 17 b. m., jako w dniu zamykającym okres jednego roku od chwili wyzwolenia Warszawy, widzowie przeżyli kilka wzruszających chwil.

Zarówno poprzez słowa Starosty powiatowego, który zagałęł akademie, jak też i następnych mówców, obrazujących dzieje heroicznych zmagani się Warszawian z wroga siłą — przewijały się i smutek i radość i momenty wzruszenia.

Przedstawiciel Wojska Polskiego — oficer, w pięknych i zwartych słowach przedstawił historię frontowych walk o Warszawę.

Z uczuciem przemawiał Inspektor Szkolny, podkreślając obok szeregu innych momentów, udział młodzieży warszawskich szkół w dziele oswobodzenia stolicy, wywołując obecnych do uczczenia minutą ciszy — Poległych w jej obronie.

Przedstawiciel M. O. — oficer, wyczerpująco omówił ogrom zniszczeń perfidnie dokonanych przez hitlerowców w Warszawie, a także głębokie zespolenie się wszystkich demokratycznych sił w kierunku pokonania wroga. Jednocześnie wezwał wszystkich do czynnego udziału w pracy nad odbudową życia naszego, przyspieszając tym samym możliwości odbudowania drogiej nam stolicy.

Piękna deklamacja podoficera W. P. p. t. „Sztandary” — wywołała zasłużoną burzę oklasków.

Okrzykami na cześć Armii Polskiej, a także Radzieckiej akademie zakończono.

Wiń

Łomża

W rocznicę śmierci Lenina

Staraniem miejscowego aktyw P. P. R. w Łomży zorganizowano w dniu 22.1.46 roku akademie żałobną ku czci Włodzimierza Lenina, — prelegent ob. Gawryluk.

Raczkach, powiat Augustów

Ruch spółdzielczy rozwija się

Czynna i ruchliwa do wybuchu wojny spółdzielnia „Jedność” w Raczkach, znów jednocy robotników, rzemieślników, chłopów oraz inteligencję miejscową. Na zebraniu w dniu 13 stycznia b. r. uchwalają zgromadzeni wznowić mający ładną tradycję ruch spółdzielczy i przystąpić zaraz do dzieła.

Po przeprowadzeniu wyborów Rady Nadzorczej, jego prezydium jak również Zarządu Spółdzielni zapisujący się na listę pierwsi członkowie wpłacili na ręce skarbnika na razie po jednym stu złotych udziałem.

Zgromadzeni upoważnili następnie Zarząd, w skład którego weszli ob. ob. Sidor Jan, Ostrowski K. i Gryszkiewicz Fr. do przejęcia budynku oraz nieruchomości dawnej spółdzielni, a ponadto uchwalili: a) uruchomić piekarnię spółdzielczą, b) otworzyć we własnym i przyległym lokalu sklepy narzędzi rolniczych i kolonialno-galanteryjne po nawiązaniu kontaktu ze spółdzielnią w Suwałkach; c) przystąpić z wiosną do prac nad uruchomieniem

w Małych Raczkach elektrowni z wodnym napędem, któraby dostarczała energii elektrycznej miasteczku i wsiom okolicznym. — Sprawę przejęcia młyna i uruchomienie mleczarni w przyszłości powierzono zarządowi.

Zorganizowanie spółdzielni „Jedność” jak również czynnego już w Raczkach Gimnazjum Rolniczego należy zawdzięczać inicjatywie Komisarza Ziemińskiego, ob. Baranowskiego, inspektora Oświaty Rolniczej na pow. Augustów ob. Wójcika, jak również wysoce uspołecznionym działaczom na terenie gminy Dowspada, którzy ująwszy się za ręce z zaparciem siebie budują nową rzeczywistość. A. B.

Zjazd Samopomocy Chłopskiej

Zarząd Wojewódzkiego Związku Samopomocy Chłopskiej w Białymstoku zawiadamia, że w dniu 3 i 4 lutego odbędzie się

Zjazd Wojewódzkiego Związku Samopomocy Chłopskiej w sali Teatru Miejskiego — początek o godz. 9-tej. Wstęp za zaproszeniami.

Sluchamy białostockiego RADIA

Niedziela 27 stycznia 1946 r.

Godz. 8.00 — 9.30 Transmisja programu ogólnopolskiego z Warszawy.

Program lokalny:

9.30 Artykuł wstępny gazety „Jedność Narodowa”, 9.35 Program na dzień bieżący, 9.40 — 11.00 Przerwa, 11.57 — 15.00 Transmisja programu ogólnopolskiego z Warszawy.

Program lokalny:

15.00 Skrzynka dla dzieci, 15.05 Wesoła muzyka, 15.10 Bajka, 15.20 — 17.00 Przerwa, 17.00 — 20.00 Transmisja programu ogólnopolskiego z Warszawy.

Program lokalny:

20.00 Chwila muzyki z płyt, 20.05 Rozmowa z radiosłuchaczami — popr. Dyrektor Rozgłośni 20.20 Koncert z płyt. W programie arie operetkowe w wykonaniu rosyjskich śpiewaków, 20.35 — „Z rozmów ich dwójga” — wesoła audycja, 20.50 Informacje, 20.55 Wieczór przy mikrofonie z udziałem chóru rewersów i orkiestry 18 Dywizji W. P. 22.00 Program na dzień następny, 22.00 — 24.00 Transmisja programu ogólnopolskiego z Warszawy.

Poniedziałek, 28 stycznia 1946 r.

Godz. 6.55 — 8.15 Transmisja programu ogólnopolskiego z Warszawy.

Program lokalny:

8.15 Informacje, 8.20 Program na dzień bieżący, 8.25 — 12.00 Przerwa, 12.00 — 13.90 Transmisja programu ogólnopolskiego z Warszawy, 13.30 — 16.00 Przerwa, 16.00 — 20.00 Transmisja programu ogólnopolskiego z Warszawy.

Program lokalny:

Godz. 20.00 Audycja okolicznościowa poświęcona 60-ej rocznicy straceń Proletariatu, 20.30 Informacje, 20.35 Chwila muzyki, 20.40 Program na dzień następny, 20.45 — 24.00 Transmisja programu ogólnopolskiego z Warszawy.

Wtorek, 29 stycznia 1946 r.

Godz. 6.55 — 8.15 Transmisja programu ogólnopolskiego z Warszawy.

Program lokalny:

8.15 Informacje, 8.20 Program na dzień bieżący, 8.25 — 12.00 Przerwa, 12.00 — 13.30 — transmisja programu ogólnopolskiego z Warszawy, 13.30 — 16.00 Przerwa.

Program lokalny:

15.45 „Kącik sportowy” — w opracowaniu Ireny Masłowskiej, 15.55 Muzyka z płyt, 16.00 — 19.55 Transmisja programu ogólnopolskiego z Warszawy.

Program lokalny:

19.55 „Słownianka” — pogadanka informacyjna, 20.10 Koncert z płyt. W programie arie operowe, 20.25 Informacje, 20.30 Program na dzień następny, 20.35 muzyka taneczna z płyt, 20.45 — 24.00 Transmisja programu ogólnopolskiego z Warszawy.

Uwaga! Nie paszport na nazwisko Storskiej Sabiny.

Przed Woj. Zjazdem Związku Samopomocy Chłopskiej

Z inicjatywy delegatów Kongresu Chłopskiego w Lublinie, wśród których byli również reprezentanci chłopów z białostockiego, w dniach 30 i 31 grudnia 1944 roku powstał Związek Samopomocy Chłopskiej. Organizacja ta powstała w wyniku potrzeb wsi. Nikt tak nie zna bólu i potrzeb chłopów, jak on sam. To też chłop zrzeszony w swojej organizacji zawodowej, jaką jest Związek Samopomocy Chłopskiej, sam likwiduje skutki wojny, okupacji i wielowiekowego ucisku obywateli.

Związek Samopomocy Chłopskiej prowadzi chłopów do wyzdolnienia się z zacięcia, ciemnoty pozwoli mu korzystać ze wszystkich zdobyczy rozumu ludzkiego postępu i techniki.

Związek Samopomocy Chłopskiej na terenie województwa białostockiego rozwija się, mimo wściekłych ataków reakcji, która chciałaby zatrzymać koło historii i wtrącić chłopów w niewolę wyzysku obszarńnika.

Reakcja chciałaby widzieć chłopów rozbitego, nieorganizowanego i klęczącego się przed nią, by w ten sposób móc łatwiej drzeć z niego skórę. By rozbić ruch chłopski reakcja subsydiuje szajki bandyckie, by terrorizowały ludność wiejską, strzelały do działaczy chłopskich i rabowały mienie wspólne i osobiste.

Chłop białostocki w zrozumieniu potrzeb przebudowy wsi i kraju idzie jednak do swojej organizacji. Najlepszym tego dowodem jest 17 000 członków Związku Samopomocy Chłopskiej oraz 48 Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej.

Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej przejmują resztki po rozparcelowanych majątkach, dawnych gniazdach wstępczości i zacięcia, a zakładają nowe ośrodki kultury.

Samopomoc Chłopska rozprowadza towary na akcję specjalną, prowadzi dział porad prawny, opiniuje kredyty jak hodowlany, budowlany i siewny i inne. Prowadzi kursy i świetlice, zakłada przedszkola i żłob-

ki na wsi w celu ulżenia pracującej kobiecie wiejskiej.

Wojewódzki Zjazd Związku Samopomocy Chłopskiej, który odbędzie się w dniach 3 i 4 lutego 1946 roku pozwoli chłopom zanalizować to, co już dokonali, czy słuszną drogą szedł i wytyczy dalszą drogę postępowania w celu przyspieszenia odbudowy i przebudowy wsi i kraju.

Zarząd Wojewódzkiego Związku Samopomocy Chłopskiej

SPORT

64 metry na Krokwi Drugi konkurs skoków w Zakopanem

Zakopane było świadkiem drugiego konkursu skoków, rozegranego na Krokwi z udziałem 15 tu z wiośników. W otwartym konkursie skoków triumfował, jak było do przewidzenia, Sławek Marusarz, uzyskując odległości 53.1 i 64 metry, nota 229.2 Na dalszych miejscach uplasowali się: Samek — skoki 49.6 i 64 m — nota 217.9 Gut-Szczerba — skoki 46.5 i 53.5 m — nota 202.7 Kozak, Ciaptak i Dziedzic.

W skokach do biegu złożonego pierwsze miejsce zdobył Kely (Wisła), uzyskując odległości 51 i 51.51 przed Lechowiczem (Wisła) i Dziedzicem. Na podstawie wyników w biegu na dystansie 18 km, i skoku do biegu złożonego, pierwsze miejsce w kombinacji uzyskał Orlewicz z notą 426 przed Dziedzicem i Lechowiczem.

Poznańska „Warta” — mistrzem Polski w siatkówce kobiecej

Rozegrany w Lublinie turniej o mistrzostwo Polski w siatkówce kobiecej przyniósł wyniki dość niespodziewane. Jeśli się zważy, że aż 4 rydrużyny zdobyły jednakową ilość po 4 punkty. O kolejności miejsc zdecydował w tym wypadku lepszy stosunek setów.

Reprezentantka Warszawy, drużyna AZS, wystąpiła w osłabionym składzie, gdyż najlepsza zawodniczka Olszewska już na początku turnieju doznała kontuzji kolana i nie brała udziału w dalszych spotkaniach. Ostateczna klasyfikacja przedstawia się następująco: 1) Warta — 4 pkt (setów 10:6). 2) AZS Warszawa — 4 pkt (9:6). 3) Pomorzanki Toruń — 4 pkt (10:7). 4) AZS Lublin — 4 pkt (9:7). 5) Tur Łódź — 3 pkt. 6) Beskid — Andrychów — 2 pkt. 7) Marymont — W-wa 0 pkt.

Zebranie byłych więźniów niemieckich obozów koncentracyjnych jutro dn. 28 stycznia w Urzędzie Wojew., sala 44, godz. 12.

Hurtownia Ośrodkowa Centrali Tekstylnej

ul. Grunwaldzka 11/15 tel. 1-52 posiada na składzie do sprzedania po cenach komercyjnych towary włókiennicze, wełniane i bawełniane wyroby fabryk białostockich i łódzkich.

Reflektanci - spółdzielnie, jak i kupcy prywatni posiadający uprawnienie do handlu wyrobami włókienniczymi, mogą się zgłaszać do Hurtowni codziennie w godz. 8-15, soboty 8-13.

Dyrekcja Hurtowni

Zgubiono paszport niemiecki i zaświadczenie pracy na nazwisko Siemionowicz Daniel zam. ul. Równoległa № 13/a.

Skradziono paszport polski i zaświadczenie pracy na nazwisko Janicki Mikołaj zam. ul. Zaczysze № 1.

Zgubiono paszport niemiecki na nazwisko Luchocki Jan zam. ul. Krzywa Nr. 12 w Białymstoku.

Zgubiono paszport niemiecki na nazwisko Gatecka Halina zam. Jagiellońska Nr. 57.

Zgubiono paszport niemiecki na nazwisko Szostowski Henryk zam. ul. Tarnowska 14 w/m.

Skradziono tymczasowy dowód tożsamości na nazwisko Wilczyńska Weronika zam. ul. Drewniana Nr. 1 w Białymstoku.

Podziękowanie

Dowództwo W.B.W. woj. białostockiego składa Towarzystwu Przyjaciół Zelnierza serdeczne podziękowanie za otrzymane podarki świąteczne dla żołnierzy naszej jednostki.

Dowództwo W.B.W.

Skradziono dokumenty na nazwisko Czerniecki Paweł zam. Białowieża ul. Stoczek 10.

Skradziono paszport niemiecki na nazwisko Kucharski Henryk zam. ul. Modlińska Nr. 6 w/m.

Skradziono paszport niemiecki na nazwisko Obuchowska Bronisława zam. Fabryczna 8.

Akwizytorzy, akwizytorzy. Dobry zarobek. Sub „Energetyczny” Biuro Ogłoszeń i Reklam PAP. Łódź, Piotrkowska 133.

Przedstawicielstwo poważne przyjąć na Łódź. Kapitał Lokal. Sub „Energetyczny”. Biuro Ogłoszeń i Reklam PAP, Łódź, Piotrkowska 133.

Młynskie kamienie maszyn, turbiny, łuszcarki-kaszarki, motory spalinowe, nalewy kamieni perłaków, pasty, gury, gazy, siatki, tarcze, tarki, śruby, wkład jagielników, oraz wszelkie maszyny, artykuły młynskie poleca Eugeniusz Palaszewski, Warszawa, Poznańska 88.

Buchaltera poszukuje Zjednoczone Przemysłu Skórzanego, Białystok, Fabryczna 14 Warunki do omówienia.